


Włodimir Miakiszew 
Uniwersytet Jagielloński, Kraków
wladimir.miakiszew@uj.edu.pl

O PRZYCZYNACH DWÓCH ORNITOLOGICZNYCH NIEPOROZUMIEŃ W TEKŚCIE KRONIKI WSZYSTKIEGO ŚWIATA MARCINA BIELSKIEGO

Słowa kluczowe: *Kronika wszytkiego świata* M. Bielskiego, słowniki XVI w., teksty o wielkich odkryciach geograficznych, błędy leksykograficzne, przedstawienie zwierząt egzotycznych
Keywords: *Chronicles of the Whole World* by Marcin Bielski, XVI century dictionaries, writings on Great Discoveries, lexicographic blunders, conceptions of exotic animals

Koniec XV i początek XVI w. weszły do historii dziejów ludzkości jako czas wielkich odkryć geograficznych. Podczas podróży zachodnioeuropejscy żeglarze wytyczali szlaki morskie do Afryki, Ameryki, Azji i Oceanii. Opowieści o niewidzianych wcześniej krainach, zamieszkałych przez dziwne ludy, nie tylko pobudzały wyobraźnię czytelników, ale także prowadziły do zauważalnych zmian w recepcji otaczającego świata.

Jednocześnie i przed samymi naocznymi świadkami odkryć, i przed autorami tekstów relacjonującymi wyprawy, i przed późniejszymi tłumaczami tych tekstów na inne języki stanęło nowe zadanie: musieli oni przedstawiać wiadomości o niezwykłym świecie za pomocą języka, który nie był jeszcze na to gotowy ze względu na brak leksemów określających egzotyczne realia.

Dla Europejczyków XVI w. główne źródło pozyskiwania informacji o odkryciach stanowiły prace Szymona Grynaeususa i Sebastiana Münstera (Grynaeus 1532; Münster 1544), a także liczne przekłady i trawestacje owych prac. Dzieła wspomnianych niemieckich humanistów – odpowiednio *Novus orbis* oraz *Cosmographia* – cieszyły się bezprecedensową popularnością, na przykład *Cosmographia* była

przedrukowywana 24 razy tylko do końca XVI w., zarówno w języku oryginału (niemieckim), jak i w tłumaczeniach na łacinę, francuski, włoski i angielski.

Korzystając z prac S. Grynaeusa i S. Münstera, jako pierwszy o podróżach żeglarzy opowiedział Polakom Marcin Bielski (ok. 1495–1575), autor jedynej w literaturze staropolskiej historii powszechnej, znanej pod nazwą *Kronika wszytkiego świata*.

Właśnie tekst M. Bielskiego został obiektem mojej uwagi badawczej, jednak dla osiągnięcia postawionego celu, a mianowicie identyfikacji opisanych w *Kronice* egzotycznych zwierząt, będzie potrzebne także odniesienie do wcześniejszych opowiadań o podróżach. W związku z tym podjęta przeze mnie analiza nie ograniczy się do porównania polskojęzycznego tekstu dziesiątej księgi *Kroniki* M. Bielskiego z jej bezpośrednimi źródłami wspomnianymi wyżej, ale będzie wymagała uwzględnienia powiązań z materiałami, którymi posługiwali się S. Grynaeus i S. Münster. Niemieccy humaniści opierali się bowiem na tekstach poprzedników, a jeśli iść dalej w poszukiwaniu pierwotnych tekstów, okaże się, że opisy sięgają listów i wspomnień samych żeglarzy i podróżników – Kolumba, Magellana, Cadamosta i innych.

Odtworzenie takiego łańcucha źródeł nierzadko pokazuje, jak przy przekazywaniu wiadomości od jednego do drugiego, a potem do kolejnego autora informacja mogła być zniekształcana. Dopiero dojście do oryginalnego źródła pozwala wyeliminować efekt krzywego zwierciadła i wyjaśnić, jakie stworzenie zostało wspomniane lub opisane w tym czy innym fragmencie kroniki.

Zresztą główny problem z rozpoznaniem przedstawicieli egzotycznej fauny tkwił nie w praktyce dawnego, dość swobodnego i czasami zniekształconego przekładu, ale w zasobach języka ograniczonych terminologicznie.

Konieczność pokazania nieznanego – przy braku odpowiednich nazw w języku – zmuszała autorów tekstów do stosowania różnych zabiegów: albo ukazywania nieznanego przez znane, albo poprzez uwydatnienie specyficznej cechy lub cech, pewnej osobliwości w wyglądzie czy zachowaniu opisywanego zwierzęcia.

Wyrażało się to w sposób, który w najbardziej jaskrawej formie znalazł odzwierciedlenie we wspomnieniach rosyjskiego naukowca i podróżnika Nikołaja N. Mikłuchy-Makłaja. Badacz rdzennej ludności Oceanii odnotował, że Papuasi z Nowej Gwinei, dla których wcześniej jedynym znanym zwierzęciem domowym była świnia, podali bardzo nietypowy opis pierwszej widzianej krowy: świnia z zębami na głowie (Krasnopeccev 1988: 114).

XVI-wieczny materiał, który badałem, może nie jest aż tak paradoksalny w swoich korelacjach między nieznanym a znanym, ale odpowiada tej metodzie przedstawiania nowego.

Na przykład według przekazu M. Bielskiego Magellan w czasie pierwszej wyprawy dookoła świata pod koniec 1519 r. dotarł do wybrzeży Ameryki Południowej i wylądował w zatoce, którą nazwał imieniem św. Łucji (obecnie jest to Zatoka Guanabara). Przed żeglarzami rozciągały się ziemie dzisiejszej Brazylii. Na widok tubylców,

[...] wysiedli tedy do nich Hiszpani chcąc wiedzieć co sie u nich dzieie/ przywiedli ie do swych budek sprosnych a nędznych/ nawarzyli prze nie człowieczego mięsa/ ktorego gdy nie chcieli ieść/ zabili prze nie **bydlę podobne Losiowi albo koniowi** [wyróżnienie – W.M.]/ nie mogli tam nic trafnego widzieć/ kwapili sie do okrętów (Bielski 1564: 445v).

Podróżnicy musieli jakoś opisać nieznaną im zwierzę, posłużyli się więc odwołaniem do znanego. Jednak porównanie z koniem albo łosiem pojawiło się dopiero w tekście M. Bielskiego. We wcześniejszych bowiem źródłach opisujących przygody Magellana bydlę zabijane na oczach marynarzy jest porównywane do innego zwierzęcia.

Najbardziej wiarygodnym z tych źródeł jest list do cesarza Karola V autorstwa Maxymiliana Transylwana (1490–1538), który jako pierwszy zebrał i opublikował informacje o wyprawie komandora (Transylvanus 1523). W tym tekście przyprowadzone przez aborygenów zwierzę jest porównywane do onagra:

Occisum animal quod haud multum ab Onagris differe uidebatur, huius comes semitostas nostris apposuerunt, nullo alio Cibo neq, potu apposite (Transylvanus 1523: sign. AV) [Zabił zwierzę, które z pozoru niewiele różniło się od onagra, i zaoferował nam połowę tej zwierzyny bez żadnego innego jedzenia i picia]¹.

Onager (łac. *Equus hemionus onager*), znany także jako azjatycki dziki osioł, jest zwierzęciem nieparzystokopytnym z rodzaju koni. Można go obecnie spotkać na terytorium rozciągającym się od Iranu i Syrii po północno-zachodnie Indie. Z pięciu podgatunków dzikiego osła azjatyckiego jeden wymarł, a dwa są zagrożone (Brēm 1992: 403–404).

Wiadomo, że onagra – podobnie jak konia i łosia – ludzie Magellana nie mogli zobaczyć w Brazylii, bo żadne z tych zwierząt w Ameryce Południowej wtedy nie żyło. Czym więc tubylcy chcieli uraczyć swoich gości? Koń, łos i osioł mają coś wspólnego z lamą, dobrze znanym rdzennym mieszkańcem tego kontynentu. Jednak lamy żyją na pampach, półpustyniach i na wysokich płaskowyżach południowo-zachodniego wybrzeża kontynentu, a Magellan dopłynął do wybrzeży północno-wschodnich.

Rodzina koniowatych w Ameryce była reprezentowana wyłącznie przez jedno zwierzę – tapira. Pedro Mártir (1457–1526), włoski humanista i pierwszy historyk podbojów hiszpańskich w Ameryce, napisał o nim tak:

Id est corpore bouem aequans, proboscides armatum est elephantina, non elephas. Bouine colore non bos, equinis unguis, non equus. Auriculis etiam elephantinis, sed minus patentibus et demissis, quam caeterorum tamen animalium patentioribus (Martyris 1530: XXXIII) [Jest wielki jak byk i ma trąbę jak słoń; a jednak to nie jest słoń. Jego skóra jest jak bycza skóra, a jednak nie jest bykiem. Jego kopyta przypominają końskie,

1 Wszystkie teksty łacińskie tłumaczył dr Jan German, któremu składam w tym miejscu serdeczne podziękowania.

ale nie jest koniem. Ma uszy jak słoń, choć mniejsze i opadające, ale są większe niż u jakiegokolwiek innego zwierzęcia].

Porównując rozmiary tapira do byka, Pedro Mártir wyraźnie przesadził. Tapir jest oczywiście zwierzęciem masywnym, ale bardziej odpowiednie będzie jego porównanie z dobrze odżywną świnia²: największa z odmian Nowego Świata – tapir środkowoamerykański (*Tapirus bairdii*) – ma około 120 centymetrów wysokości i waży 300 kilogramów. Jednak w Brazylii Europejczycy spotkali raczej tapira południowoamerykańskiego (*Tapirus terrestris*) – brunatnoczarnego, ze sztywną, wyprostowaną grzywą (o wysokości do 108 cm) (Brèm 1992: 408).

Model ukazania nieznanego przez znane poprzez podkreślenie charakterystycznych różnic o wiele częściej występuje bez zestawienia: w tym przypadku podróżnicy i późniejsi opowiadający o nowo odkrytych ziemiach rezygnowali ze sformułowań „podobny do...”, „taki jak...” i wprost określali przedstawicieli egzotycznej fauny dobrze znanymi nazwami zwierząt pospolitych.

Zatem członkowie wyprawy Kolumba po pobycie na wyspie *Espana* (teraz Haiti) opowiadali:

Miedzy zwierzęty nie widzieliśmy tham iedno Kroliki/ [...] Miedzy ptaki widzieliśmy Gołębie/ Kaczki/ Gęsi/ więtsze niż u nas/ Dropy też ale s czerwonymi głowami/ Szpakow dosyć ale rozmaithey barwy/ przeto z ich pierza czynią szaty subtelnym działem/ tak iż sie Złotogłowowi rownają (Bielski 1564: 441v).

Opisując świat zwierząt na Haiti, żeglarze w zasadzie nie pomylili się: nie ma tu dużych ssaków, ale wiadomo, że nie ma też – a w każdym razie nie było – królików: wyspa słynie z innego przedstawiciela gryzoni – aguti. Chociaż zwierzę to jest również nazywane „południowoamerykańskim złotym/garbatym zającem”, aguti są krewnymi świnek morskich. Mają podobny wygląd, ale są większe, kolor ich sierści jest złocisty, a kończyny bardziej wydłużone. Aguti może osiągać 60 centymetrów długości i ważyć średnio około 3,5 kilograma. Jego ruchy są szybkie i pełne gracji, zwierzę porusza się jak ryś lub seria skoków. Można je więc pomylić raczej z zającem niż z królikiem.

Ciekawszy wydaje się inny fragment tego tekstu: *Szpakow dosyć ale rozmaithey barwy*. Można być pewnym, że pod znaną nam nazwą w tekście M. Bielskiego kryje się inny ptak, gdyż szpak pospolity (*Sturnus vulgaris*) dotarł do Nowego Świata stosunkowo niedawno.

Niezwykła historia pojawienia się szpaków w tym miejscu została opisana w wielu artykułach i książkach poświęconych ptakom Ameryki. Zgodnie z klasyczną wersją tej opowieści bogaty aptekarz, przyrodnik i miłośnik Szekspira Eugene Schieffelin

2 Nie bez powodu słowo *tapir* w tłumaczeniu z języka jednego z brazylijskich plemion oznacza ‘gruby’.

postanowił sprowadzić do Stanów Zjednoczonych wszystkie ptaki wspomniane w dziełach swojego ulubionego autora – czyli łącznie ponad 60 gatunków (Schilthuisen 2019: 97). Wśród nich znalazł się również szpak. Wypuszczone w nowojorskim Central Parku w 1890 r. ptaki te szybko opanowały miasto, a ich potomkowie – cały kontynent. I chociaż do końca nie wiadomo, czy historia ta jest prawdziwa, nie tłumaczy ona w żaden sposób obecności *szpakow* [...] *rozmaithey barwy* na Karaibach w odległych czasach Kolumba.

W poszukiwaniu rozwiązania zagadki tego fragmentu *Kroniki*... M. Bielskiego sięgnijmy do źródła przekładu – łacińskiego tekstu *Novus Orbis*:

[...] et ibi psitaci complures, alii coloris prasini, fulvi alii, alii vero Indis non absimiles, id est, torque miniato (Grynaeus 1532: 93) [I tam papugi bardzo liczne, jedne koloru zielonego, inne żółte, inne zaś podobne do indyjskich, to jest z czerwonym kręgiem wokół szyi].

Zamiast szpaków, jak widać, pojawiają się tu papugi, w tym zielone – najwyraźniej tożsamy z papugą hiszpańską (*Psittacara chloropterus*), najpospolitszym gatunkiem na Haiti, a także rdzawoszyje (*Psittacara rubritorquis*).

Papugi, jak wiadomo, pojawiły się w krajach Starego Świata w czasach starożytnych. Uważa się, że Europejczycy po raz pierwszy zobaczyli je w Indiach podczas wypraw Aleksandra Wielkiego. Jeden z jego wojskowych dowódców, Onezikritos, przywiózł do Grecji kilka oswojonych ptaków. Papugi szybko zyskały tu popularność, a nieco później pojawiły się w starożytnym Rzymie.

Pliniusz Starszy pisał:

Indie przysyłają nam tego ptaka, którego one nazywają sittaces (siedzący na miejscu); całe jego ciało jest zielone, ma jedynie czerwony znak na szyi. Potrafi on pozdrowić cesarza i wypowiedzieć słowa, które usłyszał; staje się szczególnie ożywiony pod wpływem wina. Jego głowa jest tak twarda jak dziób; kiedy uczą go mówić, biją żelaznym prętem (Pliny The Elder 1855: 522–523, tłum. – W.M.).

Zaskakujące w analizie tekstu *Kroniki*... wydawać się może, że M. Bielski nie znalazł odpowiednika łacińskiej nazwy *psittacus*. Słowo *papuga* pojawiało się bowiem w tekstach staropolskich od XV w., a w wieku XVI nie należało już do rzadko używanych³.

Ponadto M. Bielski jeszcze raz zadziwia czytelnika: przedstawienie ptaka uzupełnia fragmentem, który nie ma odpowiednika w oryginale: to fraza z *ich pierza (szpakow) czynią szaty subtelnym dżiałem/ tak iż sie Złotogłowowi rownają*. Jak się wydaje, mamy tu do czynienia z ryzykowną inicjatywą polskiego tłumacza: nie dość

3 Por. „zool. Ptak z licznej rodziny Psithacidae, ten zwłaszcza, którego oprócz pięknego upierzenia cechuje umiejętność naśladowania ludzkiego głosu; psittacus Murm, Mymer1, Mącz, Calep, Cn (13): Murm 88; Mymer1 25v; Pápugi rozliczne głofy wydawáią. RejWiz 24v; Mącz 328d; BielSat D3; Calep [870]b; przy nim wyćwiczoną Pápugę niešiono. KmitaSpit A4, Bv; kto Pápugę albo ptástwo lešne do fłow wymawíania/ [...] muší y fpofabia? GostGospSieb +2v” (SPXVI XXIII: 243).

że nie zidentyfikował opisywanego ptaka, to pisał o wykorzystaniu jego pierza. Dziś wiemy, że decydującą rolę w szybkim rozpowszechnieniu się papug w Europie odegrała nadzwyczajna umiejętność odtwarzania przez nie różnych dźwięków, w tym ludzkiej mowy, oraz ich niezwykle jaskrawe upierzenie, ale już nie wykorzystywanie ich piór do ozdoby ubrań. Najwyraźniej M. Bielski chciał popisać się swoją wiedzą o niezwykle cenionych w Europie egzotycznych piórach, które uznawano za klejnoty. Jednak w tym przypadku równie dobrze moglibyśmy mówić o upierzeniu kolibra⁴ – innego słynnego ptaka z Haiti. Od dawna poluje się tam na te miniaturowe ptaki ze względu na ich opalizujące pióra, które mienia się wszystkimi kolorami tęczy.

Powróćmy jednak do kwestii quasi-ekwiwalencji paraleli „szpak – papuga”, a raczej nadania znaczenia ‘szpak’ łacińskiemu słowu *Psittacus*. Najbardziej cennie słowniki łacińskie⁵ i odpowiadające im korpusy językowe taką możliwość wykluczają.

Należy więc szukać innych źródeł, które pozwoliły M. Bielskiemu stwierdzić, że *papuga* i *szpak* są wyrazami zamiennymi. Ptaki te w jednym rzędzie stawia Stanisław Orzechowski (1513–1566) w żywocie Jana Tarnowskiego, ale robi to tylko dlatego, że cechuje je wspólna – raczej rzadka dla świata zwierzęcego – umiejętność, o czym pisze następująco:

Jan Tarnowski w kościele bożym używał starodawnego obyczaju, we wszystkim chrześcijaństwie podanego. Naprzód słowo boże zakon rozumiał, jako kościół święty rozumie. Nie był on w kościele szpakiem, ani papugą, bo **szpak albo papuga** [wyróżnienie – W.M.] biorą ludzkie słowa, ale wykładów słów od ludzi nie biorą (Orzechowski 1773: 104).

Powołanie się na S. Orzechowskiego w SPXVI otwiera drogę do dalszych poszukiwań, gdyż w hasle słownikowym *papuga* znajduje się jeszcze jeden adres bibliograficzny – wskazanie na słownik Bartłomieja z Bydgoszczy: „»papuga vel ([albo]) szpak« [szyk zmienny] (1): Psittacus (psitacus), papuga vel spak *BartBydg* 125b; [OrzŻyw 274]” (SPXVI XXIII: 243).

Wspomniany Bartłomiej z Bydgoszczy (ok. 1480–1548) prawdopodobnie studiował w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopień bakałarza. Jego łacińsko-polskie słowniki z 1532 i 1544 r. ze względu na bogaty materiał polski uznawane są za

4 W opowiadaniach pierwszych Europejczyków odwiedzających Nowy Świat nie zabrakło zachwyto-
w, wywołanych widokiem unoszących się nad kwiatami „latających ptaków”, których upierze-
nie blaskiem konkuruje z wyrobami najlepszych jubilerów (Koblik 2005: 40). Indiańskie nazwy
kolibrów są bardzo poetyckie i często określają te ptaki jako promienie słoneczne lub loki gwiazdy
diennej. Nawet w naukowej nomenklaturze kolibrów wspomina się o słońcu, gwiazdach i klej-
notach, np. rodzaj *Heliomaster* oznacza ‘władca słońca’, *Topaza pyra* – ‘lśniący topaz’, *Stellula* –
‘gwiazdeczka’, *Chrysolampis* – ‘złota lampa’, *Sapphirina* – ‘szafir’ (Fadeev 2002: 3).

5 Należą do nich np. projekty internetowe, zawierające informacje o kontekstowym użyciu słów
w tekstach starołacińskich: Perseus Digital Library (<https://www.perseus.tufts.edu/hopper/collections>) i Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce (<https://ellexicon.scriptores.pl/pl/#>).

największe zbiory polskiej leksyki pierwszej połowy XVI stulecia (BartBydŁ I: 11–16; Gruszczynski, Saloni 2013: 206–207).

W rękopiśmiennym łacińsko-polskim Słowniku z 1532 r. wśród ponad czterech tysięcy (4272) polskich wyrazów znajduje się poszukiwany „*Psittacus* (*psitacus*), *papuga* vel *spak* 125b” (Erzepki: 83).

Jednak M. Bielski nie mógł korzystać z tego leksykonu, gdyż „słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy nie były przeznaczone do druku. Pełniły funkcję m.in. podręczników w klasztornym studium filozoficznym w Bydgoszczy oraz encyklopedii wiedzy o ówczesnym świecie” (Jankowiak 2017: 12). Naukowa działalność bernardyna leksykografa została odkryta dopiero pod koniec XIX w., kiedy polski historyk Bolesław Erzepki odczytał, opracował i wydał drukiem łacińsko-polski słownik Bartłomieja z 1532 r. Należy więc szukać innych źródeł, które pozwoliły uczonemu mnichowi stwierdzić, że *papuga* i *szpak* są słowami zamiennymi.

Już sama nazwa leksykonu Bartłomieja te źródła wskazuje: *Vocabularius ex Calepino, Breuioloqo et Mamotrecto recollectus*. Wedle tytułu słownikarskie dzieło bazuje na wypisach z najsłynniejszego słownika europejskiego XVI w. – *Dictionarium latinae linguae... Ambrosiusa Calepina* (wyd. 1502 lub późniejsze) oraz z innego popularnego leksykonu tego czasu *Vocabularius breuioloquus*, po raz pierwszy opublikowanego w Bazylei w latach 1475–1476 autorstwa Johannes Reuchlina. Trzecie źródło stanowią mamotrektory – średniowieczne słowniki, zawierające „tłumaczenie trudniejszych wyrazów w Piśmie Świętym z łaciny na język żywy” i układane alfabetycznie lub według rozdziałów Starego i Nowego Testamentu (Klemensiewicz 1985: 139).

Żaden z tych słowników nie mógł dać błędnej wskazówki Bartłomiejowi: w dwóch leksykonach przy braku hasła słownikowego *Sturnus* ‘szpak’, *Psittacus* był interpretowany wyłącznie jako *Papagallus*⁶. Mamotrektu zaś można nie brać pod uwagę, ponieważ w tekście Biblii nie ma wzmianki ani o papugach, ani o szpakach.

Kontynuując poszukiwania, wykorzystam notatkę B. Erzepkiego, który zwrócił uwagę na to, że w tym czasie,

[...] kiedy to właśnie Bartłomiej zajęty był w Bydgoszczy opracowaniem swojego woka-bularza, znane już były w druku od lat kilku różne z zakresu słownictwa polskiego dokonane u nas publikacje. Do najbardziej rozpowszechnionych należały niemiecko-polski Dykcjonarz Murmeliusza i trójjęzyczny łacińsko-niemiecko-polski Dykcjonarz Mymera (Erzepki: VIII).

Eksploracja wymienionych słowników wykazała, że w każdym z nich leksemy *papuga* (*psittacus*) i *szpak* (*sturnus*) są reprezentowane przez osobne hasła: „*Psitacus*, ge. c. d. ij eyn papegoy ader fyticht”, „*Sturnus*, ge. c. d. ij eyn ftar Spaczek” (Murmelius 1528: 88); „*Psitacus*. Siticht. Papuga”, „*Sturnus*. Stzr. Szpak” (Mymer 1528: 25v).

6 Korzystałem z wydań: Calepino 1535: 648; Reuchlin 1486: b.n.

Poszukiwanie przyczyny nieporozumienia w leksykonie Bartłomieja zmusza zatem do sięgnięcia do mniej znanych słowników z pierwszej połowy XVI w. Wśród nich znajduje się wspomniany przez Hieronima Łopacińskiego „w r. 1532 w Krakowie u Unglera drukowany, łacińsko-włosko-polsko-niemiecki »Dictionarius, to jest: Vocabularz nowy czterzech iezikow: Laczinskigo: Wloskiego: Polskiego: Niemieckiego wssem w tey sławney koronie y innym narodom barzo vzyteczny, Cracovie 1532«” (Łopaciński 1899: 399). Słownik ten, który otrzymał w obiegu naukowym określenie Słownik, był adaptacją czterojęzycznego leksykonu, wydanego w Rzymie w 1510 r. pt. *Utilissimus vocabularius...* (Util), ale w wydaniu krakowskim język francuski został zastąpiony polskim (Kędelska 1986: 82).

Według B. Erzepkiego Słownik „dostarczył Bartłomiejowi [...] długiego szeregu wyrazów polskich” (Erzepki: IX) i właśnie w nim w rozdziale 36: *O ptacech i o jego rodzaju* czytamy:

Latine: (P)sitacus Italice: papagallo Polonice: szpak Almanice: sitig

Latine.	Italice.	Polonice.	Almanice.
Falco	El falcon	Sokol	Der falck
sitacus	papagallo	szpak	sitig
rostrum	el beco	nos	der schnabel
cauda	la coda	ogon	der schwanz
ale	le ale	skrzydla	die fligel
penne	le penne	perze	die federn

Capit. 37. de piscibus et eorum

Fot. 1. *Dictionarius, to jest: Vocabularz nowy czterzech iezikow*, Cracovie 1532, rozdział 36: *O ptacech i jego rodzaju*, nlb.

Gwoli sprawiedliwości zauważę, że *sturnus* w tym słowniku został również przedstawiony jako *szpak*: (Lat.) Sturni (It.) stornelli (Pol.) szpak (Alm.) die starn (Słownik, nlb.).

Zaznaczoną na ilustracji paralelę „psitacus – szpak” uważam za oczywisty błąd drukarski, a nie pomyłkę anonimowego leksykografa. Świadczyć może o tym porównanie materiałów Słownika i jego pierwowzoru⁷, przy czym ze względu na ograniczoną dostępność wydania rzymskiego⁸ korzystam z jego najbliższego chronologicznie przedruku augsburskiego z 1516 r.: *Introductio quaedam utilissima sive Vocabularius quattuor linguarum...* (Intro). Tutaj w rozdziale *De auibis et eorum*

7 Według Elżbiety Kędelskiej *Utilissimus vocabularius* „był wielokrotnie wznawiany w różnych wersjach językowych do końca XVI wieku w kilku krajach Europy” (Kędelska 1986: 82).

8 E. Kędelska korzystała z mikrofilmu egzemplarza Util z biblioteki uniwersyteckiej w Cambridge.

generationibus – *Cie deli ucelli et deli soi generatione* znajduje się prawidłowy francuski ekwiwalent łacińskiego *psitacus*:

Latine: Psitacus Italice: papagallo Gallice: papegay Almanice: Sitich

i odpowiednio: (Lat.) Sturni, (It.) stornelli, (Gal.) strournya, (Alm.) die starn (Intro, nlb.).

Być może ornitologiczny błąd M. Bielskiego polegał na odwołaniu się do niefortunnej pomyłki drukarskiej w Słowniku, najłatwiej dostępnym polskiemu kronikarzowi źródle leksykograficznym, jako że wydanym w Krakowie.

Zresztą historia utożsamienia papugi ze szpakami nie ogranicza się do rozpatrzonego przykładu. Drugi opisany w *Kronice*... przypadek, kiedy podróżnicy spotkali egzotyczne „szpaki”, jest nie mniej zaskakujący niż epizod na Haiti.

Ludzi weneckiego żeglarza Alvisa Cadamosta, znanego z poszukiwań w Afryce legendarnego chrześcijańskiego państwa Popa Jana, zdziwiła w Królestwie Senegalu [Senegalu – W.M.]

[...] ptaków wielka wielkość/ zwłaszcza **szpaków** wielkich iako Gołębie/ **których gniazda wiszą na drzewie na cienkich gałąskach** [wyróżnienie – W.M.] dla węzów którzy im z gniazda dzieci iedzą (Bielski 1564: 451).

Powodem przypisania szpakom niezwyklej dla nich praktyki budowania wiszących gniazd po raz kolejny okazało się zastosowanie przez M. Bielskiego paraleli leksykalnej „psitakos = szpak”. W tekście *Kosmografii* S. Münstera, której fragment był podstawą omawianego tłumaczenia, wiszące gniazda tkają papugi (Munster 1558: 1234). Co więcej, w pierwotnym źródle informacji o Senegalu – zapisach wspomnień Cadamosta – występują również papugi:

Te papugi są bardzo pracowite w budowaniu swoich gniazd, które robią z trzciny, okrągłej i pustej jak balony; osiedlają się na palmach i innych drzewach, które powinny mieć jak najcieńsze gałęzie, a na końcu gałązki przywiązują trzcinę sięgającą dwóch piędi wiszących, na końcu której robią swoje gniazdo, cudownie je spletając, tak że kiedy to jest zrobione, wygląda jak kula zawieszona na tej trzcinie, w której jest tylko jeden otwór, przez który wchodzi. A robią to z powodu kobr, które zjadają ich dzieci: które (kobry) nie mogą chodzić po gałęzi, ponieważ jest cienka i nie może udźwignąć ciężaru; więc wspomniane gniazda są bezpieczne (Montaboldus 1508: XVIIIv).

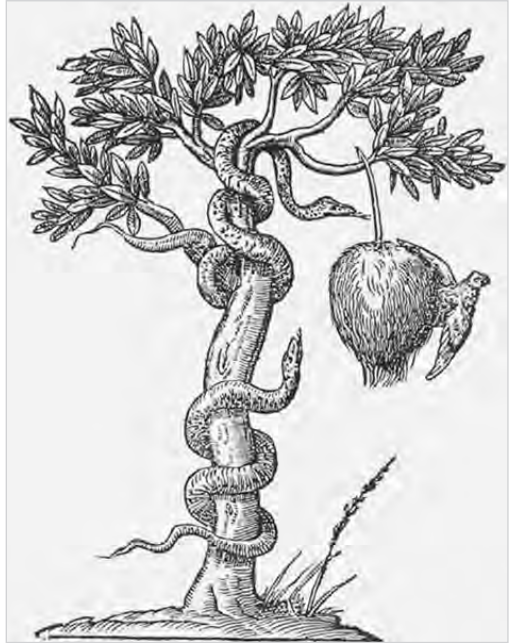
Jednakże spośród wszystkich rodzajów ptaków umiejętność budowania gniazda zawieszzonego na gałęziach posiadają tylko remizy (łac. *Remiz*) i tkacze (łac. *Ploceus*). Remizy występują w Europie, a nas powinny zainteresować *tkacze* – przedstawiciele ptasiego świata Afryki, którzy uzyskali swoją nazwę dzięki mistrzostwu wyplatania gniazd z trawy.

Należy dodać, że gniazdo tkaczy opisane w cytowanych tekstach, a nawet zilustrowane ryciną w księgach *Novus Orbis* i *Kosmografii* S. Münstera, zostało przedstawione dość realistycznie.

Ciekawe, że włoski przyrodnik Ulisse Aldrovandi (1522–1605), notabene autor terminu *ornitologia*, w swoim traktacie twierdził również, że papugi nauczyły się budować z gałęzi wiszące gniazda, niedostępne dla drapieżników, i na rycinie wzorowanej na ilustracjach z dzieł S. Grynaeusa i S. Münstera przedstawił ptaka siedzącego na wiszącym gnieździe, wyraźnie podobnego do papugi (fot. 2-3).



Fot. 2. [Grynaeus S.], *Novus Orbis regionum ac insularum*, Bazileae 1532, fol. 32



Fot. 3. Aldrovandi U., *Ornithologiae est de avibus historiae libri XII*, Bononiae 1599, fol. 652

Rodzina tkaczy liczy około 300 gatunków. Ptaki te wyglądają jak wróble, zięby lub trznadłe, ich wielkość waha się od 8 do 30 centymetrów. Ubarwienie większości gatunków jest skromne, dominują odcienie brązu, szarości, czerni, często z drobnymi smugami. Jednak niektóre gatunki charakteryzują się jaskrawymi kolorami z przewagą żółtego, zielonkawego i czerwonego. W Senegalu występuje kilkanaście odmian tkaczy, a takie jak afrykański południowy tkacz maskowy (*Ploceus velatus*), tkacz ognistego aksamitu (*Euplectes orix*) czy tkacz grubodzioby (*Amblyospiza albifrons*), widziane z daleka, mogły być mylone z papugami. Prawdopodobnie pomyłka ta przydarzyła się też uczestnikom wyprawy Cadamosta pod koniec XV w., a w połowie XVI stulecia M. Bielski poszedł jeszcze dalej, przypisując zdumiewające zdolności senegalskich tkaczy pospolitym szpakom.

W przedstawionym artykule starałem się ukazać specyfikę językowego obrazu egzotycznego świata, widzianego oczyma jego ówczesnych odbiorców, i jednocześnie uwzględnić cechy szczególne praktyki tłumaczeniowej XVI w. Jak wynika z tej próby, mimo skąpych danych i braku dokładnych opisów współczesny badacz przy dużej determinacji jest w stanie zidentyfikować przedstawione przez M. Bielskiego zwierzęta i zinterpretować dzięki aktualnej wiedzy to, co widzieli dawni podróżnicy.

Literatura

- ALDROVANDI U., 1599, *Ornithologiae est de avibus historiae libri XII*, Bononiae.
- BARTBYDG: E. Kędelska, I. Kwilecka, A. Łuczak et al. (oprac.), *Słownik Bartłomieja z Bydgoszczy. Wersja polsko-łacińska*, t. I–V, Warszawa 1999–2019.
- BIELSKI M., 1564, *Kronika tho iesth, Historya Swiata na sześć wiekow, a czterzy Monarchie, rozdzielona z rozmaitych Historykow, tak w świętym pismie Krześcijańskim Zydowskim, iako y Pogańskim, wybierana y na Polski ięzyk wypisana dosthatheczniey niż pierwey, s przydanim wiele rzeczy nowych: Od początku Swiata, aż do tego roku, który sie pisze 1564. s Figurami ochędożnymi y własnymi*, Kraków.
- BRÈM A.È., 1992, *Žizn' životnyh*, t. I, Moskva.
- CALEPINO A., 1535, *Dictionarium latinae linguae Ambrogii Calepini*, Basileae.
- Elektroniczny Słownik Łaciny Średniowiecznej w Polsce*, [on-line:] <https://lexicon.scriptores.pl/pl/#>.
- ERZEPKI: B. Erzepki (oprac. i wyd.), *Słownik łacińsko-polski Bartłomieja z Bydgoszczy*, Poznań 1900.
- FADEEV I.V., 2002, *Kolibri: Katalog kolekcji*, Moskva.
- GRUSZCZYŃSKI W., SALONI Z., 2013, *From multilingual to monolingual dictionaries: A historical overview of Polish lexicography*, „Studies in Polish Linguistics” 8 (4), s. 205–227. DOI: 10.4467/23005920SPL.13.010.1691.
- [GRYNAEUS S.], 1532, *Novus orbis regionum ac insularum veteribus incognitarum: una cum tabula cosmographica, & aliquot aliis consimilis argumenti libellis, quorum omnium catalogus sequenti patebit pagina*, Bazileae.
- INTRO: *Introductio quaedam utilissima sive Vocabularius quattuor linguarum latine, italice, gallice et alamanice*, Augsburg 1516.
- JANKOWIAK L.A., 2017, *Słowniki Bartłomieja z Bydgoszczy (1532 i 1544). Stan badań i perspektywy badawcze*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 24 (1), s. 11–26. DOI: 10.14746/pspsj.2017.24.1.1.
- KĘDELSKA E., 1986, *Łacińsko-polskie słowniki drukowane pierwszej połowy XVI wieku i ich stosunek do źródeł czeskich*, Wrocław.
- KLEMENSIEWICZ Z., 1985, *Historia języka polskiego*, t. I, Warszawa.
- KOBLIK E.A., 2005, *Letaŭšie samocvety. Semejstvo kolibri (Trochilidae)*, „GEO” № 2, s. 32–43.
- KRASNOPEVCEV V.P., 1988, *Čelovek daruet imâ*, Moskva.
- ŁOPACIŃSKI H., 1899, *Najdawniejsze słowniki polskie drukowane*, „Prace Filologiczne” 5, s. 393–454, 586–605.
- MARTYRIS P., 1530, *De orbe nouo Petri Martyris ab Angleria Mediolanensis protonotarij C[a]esaris senatoris decades*, Compluti.

- [MONTABOLDUS Fr.], 1508, *Itinerarium Portugallensium e Lusitania in Indiam et Inde in Occidentem et Demum ad Aquilonem*, Mediolani.
- MÜNSTER S., 1544, *Cosmographia. Beschreibung aller Lender durch*, Bazel.
- MUNSTERO S., 1558, *Sei libri della cosmografia uniuersale, ne quali secondo che n'hanno parlato i piu ueraci scrittori son disegnati, i siti de tutte le parti del mondo habitabile & le proprie doti*, Basilea.
- MURMELIUS I., 1528, *Dictionarius Ioannis Murmellii variarum rerum*, Cracoviae.
- MYMER F., 1528, *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice potiora uocabula continens...*, [Cracoviae].
- ORZECZOWSKI S., 1773, *Żywot i śmierć Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego, pisany niegdyś przez Stanisława Orzechowskiego (1561)*, Warszawa. *Perseus Digital Library*, [on-line:] <https://www.perseus.tufts.edu/hopper/collections>.
- PLINY THE ELDER, 1855, *The Natural History*, t. 2, London.
- REUCHLIN J., 1486, *Vocabularius breuiloquus etc.*, Basel.
- SCHILTHUIZEN M., 2019, *Darwin Comes to Town: How the Urban Jungle Drives Evolution*, New York.
- SŁOWIARZ: *Dictionarius, to jest: Vokabularz nowy czterzech iezikow: Laczinskigo: Wloskiego: Polskiego: Niemieckiego wssem w tey slawney koronie y innym narodom barzo wzyteczny*, Cracovie 1532.
- SPXVI: F. Peplowski (red.), *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. XXIII, Warszawa 1995.
- TRANSYLVANUS M., 1523, *De Moluccis insulis, itemque alijs pluribus mirandis, quæ nouissima Castellorum nauigatio sereniss. imperatoris Caroli 5. auspicio suscepta, nuper inuenit: Maximiliani Transyluani ad reuerendiss. cardinalem Saltzburgensem epistola lectu perquam iucunda*, Coloniae.
- UTIL: *Utilissimus uocabularius pro his, qui desiderant intelligere et scire legere sine uisitatione scholarum, sicuti sunt mechanici et muliers, Romae* 1510.

**Roots of Two Ornithological Mistakes
Found in the *Chronicles of the Whole World* by Marcin Bielski
Abstract**

Two fragments from the tenth volume of Marcin Bielski's *Kronika Wszytkiego Świata* [*Chronicles of the Whole World*], dealing with the discovery of Haiti by Columbus and with the arrival of Cadamosto's men at the uncharted territory of what is now Senegal, contain descriptions of starlings, but with the appearance and behaviour that is not typical of this bird species. Taking into account the fact that starlings did not inhabit those lands at the time, the author of the article attempts to figure out both the reason behind the ornithological misunderstanding and the actual type of the birds the travelers met.